BEZPIECZEŃSTWO 2012 nr 1 (VI)
TEORIA I PRAKTYKA

Tomasz Młynarski*

Rosyjska „geopolityka rurociągów" dwadzieścia lat po rozpadzie ZSRR

W grudniu 2011 r. minęła dwudziesta rocznica rozpadu ZSRR. W jakim stopniu zmieniła się polityka i strategia energetyczna Rosji po dwudziestu latach transformacji polityczno-gospodarczej? Czy Rosja zmodyfikowała swoje podejście do surowców? Jakie są nowe cele rosyjskiej polityki energetycznej w drugiej dekadzie XXI w.? Współczesna Rosja skutecznie ogranicza inwestowanie przez zachodnie spółki energetyczne na własnym terytorium. Nowe przepisy dotyczące inwestycji ograniczają wielkość partycypacji zagranicznych partnerów w projektach wydobywczych wyłącznie do udziałów mniejszościowych – do 25% w strategicznych polach naftowych i gazowych, oraz do 49% w innych projektach energetycznych. Równolegle Kreml dąży do konsolidacji krajowej własności infrastruktury naftowej i gazowej za pomoc bezpośrednich przejęć. Szczególne jednak miejsce w strategii surowcowej Rosji odgrywa od lat polityka utrzymywania kontroli sieci przesyłu surowców. Polityka ta obejmuje zarówno budowę nowych linii przesyłu, jak również uzyskanie kontroli nad systemem ropo- i gazociągów państw tranzytowych. Wobec bardzo aktywnej polityki energetycznej Rosji względem byłych republik i dynamiki problemu, autor odwołuje się do materiałów źródłowych i monografii oraz najnowszych analiz polskich i zagranicznych ośrodków eksperckich (PISM, OSW, EUCERS, The Jamestown Foundation), a także bieżących informacji zawartych w czasopismach branżowych.

Potencjał surowcowy Rosji i główne magistrale przesyłu

Rosja posiada największe na świecie złoża konwencjonalnego gazu ziemnego (25% światowych zasobów), drugie co do wielkości zasoby węgla kamiennego (ok. 20%

* Dr, Instytut Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych, Uniwersytet Jagielloński.

światowych zasobów) i ósme na świecie rezerwy ropy naftowej (ok. 6%). Równocześnie jest jednym z największych światowych producentów i eksporterów surowców kopalnych (choć utraciła pozycję lidera w produkcji gazu ziemnego, utrzymuje ją w eksporcie). Jest też czwartym największym globalnym konsumentem energii po Chinach, Stanach Zjednoczonych i UE. Udział przemysłu paliwowo-energetycznego w wytworzeniu PKB Rosji wynosił w ostatnich latach ok. 30%, dostarczając połowę wpływów do budżetu państwa, a surowce energetyczne tworzyły ok. 55% rosyjskiego eksportu (2009)[1].

Pozostający pod wyłączną jurysdykcją państwową Transnieft utrzymuje monopol w sektorze naftowym i sieć poradzieckich rurociągów. Zbudowane w czasach ZSRR główne szlaki eksportu ropy naftowej to ropociąg „Przyjaźń" przez Białoruś i Ukrainę do Polski, Niemiec oraz innych państw Europy Środkowo-Wschodniej w tym Węgier, Czech, Słowacji; system rurociągów Baltic Pipeline System (BPS), który zapewnia Rosji bezpośredni dostęp do rynków Europy Północnej z ominięciem krajów tranzytowych, takich jak Estonia, Łotwa czy Litwa; port Primorsk w pobliżu Sankt Petersburga; port w Murmańsku, gdzie ropa jest dostarczana koleją, skąd surowiec trafia do Azji i Ameryk. Kolejny szlak eksportu rosyjskiej ropy wiedzie przez Cieśninę Bosfor z portu Noworosyjsk nad Morzem Czarnym, skąd tankowcami rosyjska ropa trafia głównie do Europy. Dodatkowo transport ropy za pomocą kolei obejmuje ok. 5% rosyjskiego eksportu. Gaz ziemny tłoczony był natomiast na Zachód dwoma głównymi magistralami przez – Białoruś gazociągiem Jamał–Europa i przez Ukrainę siecią magistrali Sojuz (ok. 80% rosyjskiego eksportu gazu).

Rosyjski sektor gazowy jest niemal zmonopolizowany przez państwowe superprzedsiębiorstwo – Gazprom, który kontroluje aż 85% rosyjskiej produkcji „błękitnego paliwa". Spółka z 51% udziałem skarbu państwa jest strategicznym podmiotem, mającym kluczowe znacznie dla gospodarki narodowej Rosji, a zarazem niezawodnym narzędziem polityki zagranicznej i osiągania celów geopolitycznych. Gazprom jest jednym z największych producentów gazu na świecie, dostarczając ok. 17–20% globalnej jego produkcji. Gazexport to spółka córka Gazpromu, która pozwala kontrolować mu całość państwowego eksportu gazu ziemnego.

Struktura sieci przesyłu surowców pod kontrolą państwa

Po rozpadzie ZSRR głównym celem Rosji stało się utrzymanie kontroli nad zasobami energetycznymi i siecią ich przesyłu. Kremlowi zależało na zachowaniu magistrali przesyłowych (Azja Środkowa) oraz kontroli tranzytu gazu przez Białoruś i Ukrainę.

Azja Środkowa

W Azji Środkowej Rosja zachowała rozległy szkielet poradzieckich rurociągów ropy i gazu łączących infrastrukturę krajów regionu kaspijskiego ze światem. Zrodziło to nową zależność. Ambicją byłych republik nadkaspijskich bogatych w ropę naftową (Azerbejdżan 0,5%, a Kazachstan 3% światowych zasobów) i gaz ziemny (Turkme-

[1] Por. J. Ćwiek-Karpowicz, *Polityka energetyczna Rosji – szanse i wyzwania dla Polski i Unii Europejskiej,* PISM, lipiec 2011, s. 21.

nistan 4,5% światowych zasobów) było uczynienie z surowców narzędzia do samodzielnego kształtowania polityki zagranicznej. Jednak Kreml zachowywał kontrolę regionu poprzez sieć poradzieckich magistrali przesyłowych surowców, łączących je z zagranicą. Dzięki temu Rosja utrzymywała w latach 90. zależność cenową krajów kaspijskich za importowane surowce. Rosja skupowała tani gaz i ropę przeznaczoną dla konsumpcji na rynku wewnętrznym. Według danych rosyjskiego Gazpromu, kompania w 2008 r. kupiła w Azji Centralnej 66,1 mld m^3 gazu, w tym w Turkmenistanie 42,3 mld m^3, w Uzbekistanie 14,2 mld m^3, zaś 9,6 mld m^3 w Kazachstanie[2]. W 2006 r. przez Rosję przetłoczono ok. 46 mln ton ropy z 66 mln ton całkowitej kazachskiej produkcji (ok. 70% eksportu Kazachstanu)[3]. Było to możliwe dzięki zachowaniu monopolu tranzytowego Rosji poprzez największe magistrale gazowe Azja Centralna – Centrum (CAC) zbudowane w latach 70. i 80., z Turkmenistanu przez Uzbekistan, Kazachstan i dalej do Rosji i Europy i naftowe z Kazachstanu do Rosji (Atyrau–Samara i Tengiz–Noworosyjsk) oraz z Azerbejdżanu (Baku – Noworosyjsk). Infrastruktura ta pozwalała Rosji kontrolować eksport kazachskiej i azerskiej ropy naftowej oraz turkmeńskiego gazu. Równocześnie rosyjska strategia energetyczna wobec regionu kaspijskiego zakładała „torpedowanie" wszystkich projektów budowy infrastruktury przesyłu omijających rosyjskie terytorium.

Przełomowym wydarzeniem w polityce dywersyfikacji eksportu ropy naftowej państw regionu kaspijskiego było, wbrew postulatom Rosji, otwarcie w 2006 r., ropociągu z miejscowości Atasu w środkowym Kazachstanie do Dushanzi w chińskiej prowincji Xinjiang. Ropociąg o długości ok. 1200 km został zbudowany przez chińsko-kazachską spółkę *joint venture*, z udziałami 50%:50% CNPC i kazachskiego KazTransOil.

Uniezależnieniem się od Rosji zainteresowany był także Turkmenistan. Aschabad rozważał dwa kierunki ułożenia gazociągów przesyłowych: zachodni i wschodni. Poprzez budowę gazociągu transkaspijskiego w kierunku wschodnim, Turkmenistan w przyszłości mógłby przyłączyć się do planowanego gazociągu Nabucco (3300 km i 31 mld m^3 gazu rocznie), omijającego Rosję w eksporcie surowców do Europy z obszaru Morza Kaspijskiego przez Turcję do Austrii. Tymczasem wobec braku rozgraniczenia dna morskiego pomiędzy pięcioma państwami przybrzeżnymi Morza Kaspijskiego, Rosja i Iran zablokowały rozpoczęcie budowy gazociągu transkaspijskiego (Trans-Caspian Pipe, TCP), łączącego Turkmenistan i Azerbejdżan[4]. Budowa drogi transportowej łączącej Turkmenistan z Azerbejdżanem jest kluczowa, albowiem zasoby turkmeńskie stanowią czwarte światowe zasoby gazu i są niezbędne do wypełnienia surowcem potencjalnych rurociągów, które miałyby dostarczyć gaz do Europy. UE dostrzega strategiczne znaczenie basenu Morza Kaspijskiego jako kierunku dywersyfikacji dostaw surowców. Jednak realizację unijnej strategii dywersyfikacji dostaw, głównie gazu z regionu kaspijskiego w ramach koncepcji „czwartego korytarza" dostaw, utrudniają:

---

[2] S. Sydun, *Integracja gospodarcza państw Azji Centralnej, i Federacji Rosyjskiej*, [w:] *Gospodarka a polityka na przykładzie państw azjatyckich,* red. J. Marszałek-Kawa, Toruń 2011, s. 104–105; A. Jarosiewicz, M. Falkowski, *Wielka gra wokół Turkmenistanu*, Warszawa 2008, s. 9.

[3] V. Socor, *Kazakhstan's oil export picture detailed*, The Jamestown Foundation, http://www.jamestown.org/single/?no_cache=1&tx_ttnews%5Btt_news%5D=33078 – 15 X 2007.

[4] T. Młynarski, *Strategiczne implikacje energetycznej rywalizacji w Basenie Morza Kaspijskiego w XXI wieku. Unia Europejska – Rosja – Chiny: interesy, ekspansja, współpraca*, „Politeja" 2010, nr 14, s. 215–216.

- nieuregulowany status Morza Kaspijskiego, co uniemożliwia budowę gazociągu transkaspijskiego (TCP),
- utrzymywanie monopolu przez Rosję na przesył i podatność na wpływy Rosji byłych republik radzieckich Turkmenistanu, Kazachstanu i Azerbejdżanu,
- uzależnienie od Turcji jako „węzła" tranzytowego przesyłu gazu[5].

Na skutek braku zdecydowanej polityki państw członkowskich UE w realizacji gazociągu Nabucco w ramach „czwartego korytarza" dostaw gazu do Europy, Turkmenistan przyspieszył wysiłki ominięcia Rosji w kierunku wschodnim. Pod koniec 2009 r. uruchomił najdłuższy gazociąg świata Turkmenistan – Chiny (około 7000 km). Gazociąg został uroczyście otwarty 14 grudnia 2009 r. podczas wizyty prezydenta Chin w Turkmenistanie wraz z przywódcami Turkmenistanu, Uzbekistanu i Kazachstanu. Gazociąg o długości 1800 km biegnie z pola gazowego eksploatowanego przez China National Petroleum Corporation (CNPC) poprzez Uzbekistan i Kazachstan do Xinjiang w zachodnich Chinach. Gazociąg ma dostarczać 40 mld m^3 gazu rocznie i pełną wydajność osiągnąć w 2013–2014 roku.

W konsekwencji na Wschodzie Rosja została zmuszona do konkurowania z b. republikami w ofercie sprzedaży surowców. 27 września 2010 r., w czasie wizyty w Chinach, prezydenci Dmitrij Miedwiediew i Hu Jintao wzięli udział w uroczystym otwarciu ropociągu Skoworodino-Daqing. Jest to pierwszy ropociąg tłoczący syberyjską ropę do Państwa Środka i będący odgałęzieniem magistrali Eastern Siberia – Pacific Ocean (ESPO) o długości ok. 4700 km, biegnącej wokół Jeziora Bajkał do Nachodki. W przyszłości rurociąg ma transportować ropę do Korei i Japonii tak, by uniezależnić Rosję od jednego odbiorcy – Chin. Nowa trasa otworzy „okno" na Pacyfik, z którego rosyjska ropa będzie mogła być wysyłana za pomocą tankowców na rynki azjatyckie i Ameryki Północnej. Natomiast we wrześniu 2010 r. Gazprom i chiński koncern CNPC podpisały umowy współpracy energetycznej, w tym podjęły wstępne porozumienie o dostawach gazu do Chin na poziomie 30 mld m^3 rocznie przez 30 lat, począwszy od 2015 r.[6] Podczas wizyty premiera Rosji Władimira Putina (10–11 października 2011 r.) w Pekinie, liderzy zadeklarowali, że rosyjsko-chińskie rozmowy na temat wielkiego kontraktu gazowego między Rosją i Chinami zbliżają się do końcowego etapu. Zawarcie umowy przedłużało się z powodu rozbieżności odnośnie do cen rosyjskiego surowca. Budowa gazociągu ałtajskiego do Chin staje się jednak coraz bliższa i nie wydaje się, by protesty ekologów i lokalnych mieszkańców ją powstrzymały[7].

Zacieśnienie relacji Chin i Rosji w sektorze energetycznym otwiera nowy, pozaeuropejski rynek zbytu. Do czynników, które determinują zmianę rosyjskiej polityki wobec wschodniego sąsiada, należą m.in.:

- uzyskanie nowych rynków zbytu na surowce poprzez przeniesienie eksportu ropy naftowej i gazu ziemnego z rynków europejskich na tereny Azji Południowo-Wschodniej,
- zniechęcenie Chin do poszukiwania alternatywnych metod pozyskiwania gazu ziemnego (metodami niekonwencjonalnymi),

---

[5] Por. T. Młynarski, *Bezpieczeństwo energetyczne w pierwszej dekadzie XXI w.*, Kraków 2011, s. 189–191.

[6] *Altai project*, Gazprom, 15.12.2011, http://www.gazprom.com/production/projects/pipelines/altai.

[7] *Altai Gas Pipeline Threatens UNESCO World Heritage Site, Telengit Sacred Lands*, 5.08.2011, http://intercontinentalcry.org/altai-gas-pipeline-threatens-unesco-world-heritage-site-telengit-sacred-lands.

- powstrzymanie Chin przed dalszym pogłębieniem kontaktów i ścisłej współpracy energetycznej z krajami Azji Środkowej,
- ożywienie chińskim kapitałem rosyjskiej gospodarki osłabionej światowym kryzysem ekonomicznym.

Strategia eksportu surowców na Wschód uległa całkowitej reorientacji pod wpływem połączenia ropociągiem i gazociągiem byłych republik radzieckich z Chinami. Rosja, która w latach 90. zamknęła się na eksport surowców do Chin, tak by nie wzmacniać rosnącej dynamicznie gospodarki, teraz zabiega o chińskiego odbiorcę, chcąc zahamować współpracę Kazachstanu i Turkmenistanu. W ten sposób w pierwszej dekadzie XXI w. wobec prób zbliżenia się krajów nadkaspijskich do Chin, Rosja zupełnie zmieniła strategię, podejmując intensywną współpracę energetyczną z Państwem Środka.

Konsolidacja strategii kontroli przesyłu w kierunku zachodnim i południowym

Na Zachodzie głównym partnerem handlowym Rosji są państwa Unii Europejskiej, do których Rosja sprzedaje ponad 70% własnej produkcji ropy i 90% gazu. Z kolei dla państw UE udział gazu z Rosji stanowi 25% konsumowanego gazu (uwzględniając produkcję własną). Rosyjskie plany zakładają zwiększenie przez UE importu rosyjskiego gazu z 40% do 55% w 2020 r. Tym samym jednak Rosja stała się zależna od Białorusi i Ukrainy, jako krajów tranzytowych. Częste zakłócenia w dostawach energii w UE na tle sporów cenowych między Rosją i dwoma byłymi republikami radzieckimi stały się podstawą uzasadniania potrzeby ominięcia dotychczasowych państw tranzytowych i poszukiwania nowych tras przesyłu surowców w ramach projektów Nord Stream i South Stream.

Nord Stream

Gazociąg Nord Stream o długości 1 220 km przebiega po dnie Bałtyku z Rosji do Greifswaldu w Niemczech. Pierwsza nitka gazociągu (27,5 mld m^3) o docelowej przepustowości 55 mld m^3 została uroczyście otwarta 8 listopada 2011 r. w obecności kanclerz Niemiec Angeli Merkel, prezydenta Rosji Dmitrija Miedwiediewa, premiera Francji François Fillona, premiera Holandii Marka Ruttea oraz komisarza ds. energii Günthera Oettingera[8]. Właścicielem konsorcjum Nord Stream są Gazprom (51%), Wintershall Holding GmbH (należąca do Grupy BASF) i E.ON Ruhrgas AG (po 15,5%), holenderska N.V. Nederlandse Gasunie oraz francuski GDF SUEZ (po 9%)[9]. Włączenie francuskiej i holenderskiej firmy do konsorcjum w przyszłości umożliwi eksport rosyjskiego gazu do Wielkiej Brytanii w ramach nowego rurociągu BBL łączącego Holandię z Wielką Brytanią. W założeniu Nord Stream ma stanowić „tętnicę energetyczną", łączącą sieci gazowe w Niemczech z infrastrukturą w Holandii i Belgii i dalej na Zachód

[8] *Inauguracja gazociągu Nord Stream Pipeline – kamienia milowego dla europejskiego bezpieczeństwa energetycznego*, Nord Stream, 8.11.2011, http://www.nord-stream.com/pl/press-info/press-releases/inauguracja-gazociagu-nord-stream-pipeline-kamienia-milowego-dla-europejskiego-bezpieczenstwa-energetycznego-388.

[9] *Nord Stream Pipeline*, www.nord-stream.com/pl.

Europy. Nord Stream łączy się z niemiecką siecią przesyłową poprzez gazociąg OPAL (Ostsee-Pipeline-Anbindungs-Leitung), który jest wspólnym projektem dwóch niemieckich koncernów: Wingas (80%) i E.ON Ruhrgas (20%). OPAL o długości 470 km oddano do użytku w lipcu 2011 r. Gazociąg biegnie wzdłuż granicy z Polską do granicy z Czechami, gdzie łączy się z systemem przesyłu gazu tego kraju. W ten sposób gaz z Nord Streamu można będzie również dostarczać do Czech, a stamtąd do Polski i na Słowację. Gazprom podpisał już kontrakty na dostawy surowca z Gazociągu Północnego dla odbiorców w Niemczech, Danii, Holandii, Belgii, Francji i Wielkiej Brytanii[10]. Premier Putin nie wykluczył wybudowania trzeciej nitki Nord Streamu.

South Stream

Gazociąg South Stream przez Morze Czarne do Europy Południowej budują spółki Gazprom i włoska ENI. Z Bułgarii gazociąg ma odgałęziać się na południowy zachód przez Grecję i Adriatyk na południe Włoch i na północny zachód przez Serbię, Węgry do Austrii. Do konsorcjum przyłączył się niemiecki koncern BASF z poparciem kanclerz Niemiec Angeli Merkel oraz francuski państwowy koncern energetyczny EDF[11].

16 września 2011 r. zawarto umowę o utworzeniu spółki South Stream Transport (SST) – przyszłego właściciela 900 km morskiego odcinka gazociągu South Stream[12]. Podział akcji SST kształtuje się następująco: Gazprom (50%), ENI (20%), EdF i Wintershall po 15%, co gwarantuje rosyjskiemu koncernowi kontrolę nad projektem. Uruchomienie pierwszej z czterech nitek gazociągu o łącznej przepustowości ok. 62 mld m^3 zaplanowano na 2015, zaś całego projektu na 2018 r.

Przeszkodą dla rozpoczęcia inwestycji był brak tureckiej zgody na ułożenie gazociągu na wodach wewnętrznych tego kraju. Jednak w wyniku negocjacji i zawartych kontraktów współpracy w sektorze energetycznym, pod koniec grudnia 2011 r., Turcja udzieliła ostatecznej zgody na przejście gazociągu South Stream przez swoje wody terytorialne. Gazprom i turecki Botas podpisały 28 grudnia 2011 r. umowy o współpracy w sferze gazowej[13]. Pisemną deklarację w tej sprawie przekazał premierowi Rosji Władimirowi Putinowi przebywający z wizytą w Moskwie turecki minister energetyki Taner Yildiz[14]. Rosja buduje także w Turcji elektrownię atomową[15].

Budowa gazociągu South Stream pozwoli na dostawy gazu z Rosji do Europy Południowej i Zachodniej, z ominięciem Ukrainy. Dodatkowo gazociąg stanowić będzie realną konkurencję dla popieranego przez UE gazociągu Nabucco, który miałby transportować gaz z regionu kaspijskiego przez terytorium Turcji do Austrii. Rosja podpisała też umowy o udziale w projekcie z Bułgarią, Serbią, Węgrami i Grecją. Szacuje się, że South Stream pokryje zapotrzebowanie państw w następującej skali: Austria 60%,

---

[10] *Inauguracja gazociągu...*, *op. cit.*

[11] T. Młynarski, *Bezpieczeństwo energetyczne...*, *op. cit.*, s. 182.

[12] *Porozumienie udziałowców gazociągu South Stream*, „Tydzień na Wschodzie", 21.09.2011.

[13] *Gazprom and Botas sign commercial documents on gas supplies to Turkey in 2012*, Gazprom, 28.12.2011, http://www.gazprom.com/press/news/2011/december/article126756; *Turkey grants permit for South Stream construction*, *Gazprom*, 28.12.2011, http://www.gazprom.com/press/news/2011/december/article126759.

[14] *Gazprom uzyskał zgodę Turcji na budowę gazociągu South Stream*, PAP, 28.12.2011.

[15] *Russia Signs Deal To Build Turkey's First Nuclear Power Plant,* RFE/RL, 12.05.2010, http://www.rferl.org/content/Nuclear_Cooperation_Russian_President_Meets_Turkish/2039436.html.

Bośnia 100%, Bułgaria 96%, Chorwacja 37%, Grecja 82%, Węgry 60%, Macedonia 100%, Rumunia 28%, Serbia 87%, Słowenia 64%, Włochy 31%[16].

Blue Stream II

Gazociąg Blue Stream o przepustowości 16 mld m^3 (wybudowany przez Gazprom i ENI), prowadzący do Turcji przez Morze Czarne, został otwarty oficjalnie w 2005 r.[17] W sierpniu 2009 r. Rosja i Turcja zadeklarowały gotowość współpracy przy projekcie gazociągu Blue Stream II, który miałby dostarczać 16 mld m rosyjskiego gazu na Bliski Wschód (Izrael, Syria, Liban i Cypr). Póki co realizacja tej inwestycji opóźnia się ze względu na priorytetową budowę gazociągu *South Stream*. W przyszłości jednak należy zakładać realizację projektu. Rosji zależy bowiem na zwiększeniu dostaw gazu i ropy do Europy przez terytorium Turcji, a stronie tureckiej na zwiększeniu wpływów wynikających z tranzytu rosyjskiego paliwa.

Wyrazem polityki monopolizacji tranzytu gazu ziemnego przez swoje terytorium jest porozumienie Turcji i Azerbejdżanu zawarte w listopadzie 2011 r. dotyczące przesyłu azerskiego gazu przez terytorium Turcji (10 mld m^3 gazu rocznie) do granicy z Grecją i Bułgarią. Ponadto Azerbejdżan zapowiedział sprzedaż Turcji 6 mld m^3 gazu ze złoża Szah-Deniz II od 2018 r. Natomiast 26 grudnia 2011 r. Turcja i Azerbejdżan podpisały umowę o wspólnej budowie gazociągu Trans-Anatolia do Europy. Strona turecka będzie miała 20% udziałów w konsorcjum, natomiast udział Azerbejdżanu to 80%. Umowa została podpisana przez azerski SOCAR i turecki Botas, dla których UE (z konsumpcją gazu na poziomie ok. 500 mld m^3) jest obiecującym rynkiem zbytu. Gazociągiem, którego koszty budowy oszacowano na 5 mld dol. azerskie „błękitne paliwo" (6 mld m^3) ma popłynąć od 2017 r.

Wprawdzie we wrześniu 2011 r. kraje UE upoważniły KE do negocjowania z Turkmenistanem i Azerbejdżanem traktatu o dostawach gazu i budowie infrastruktury jego przesyłu, co należy uznać za postęp w realizacji tzw. czwartego korytarza do Europy, jednak powstanie turecko-azerskiego gazociągu może podważyć realizację projektu Nabucco, który ma ruszyć do końca 2018 r. (o ile w ogóle – T.M.)[18].

Polityka Ankary wskazuje na chęć wykorzystania położenia geopolitycznego Turcji do uzyskania statusu „węzła tranzytowego" projektów przesyłu surowców tak z regionu kaspijskiego, jak i Rosji. To natomiast wywołuje niechęć i obawy Francji i Niemiec do uzależniania się od Turcji jako „mostu tranzytowego" przesyłu surowców.

Strategia wobec dotychczasowych państw tranzytowych

Kluczowe znaczenie surowców wyrażone zostało w „Strategii energetycznej Rosji do 2020 roku" (przyjętej w 2003 r.), w której założono, że interesy Rosji wymagają m.in.

---

[16] T. Młynarski, *Bezpieczeństwo energetyczne...*, *op. cit.*, s. 174.

[17] *Blue Stream*, Gazprom, 15.12.2011, http://www.gazprom.com/production/projects/pipelines/blue-stream.

[18] D. Dobosz, *Turcja i Azerbejdżan wspólnie wybudują gazociąg do Europy*, Inzynieria.com, 26.12.2011, http://paliwa.inzynieria.com/cat/2/art/30384/turcja-i-azerbejdzan-wspolnie-wybuduja-gazociag-do-europy; *KE będzie rozmawiać o gazie z Azerbejdżanem i Turkmenistanem*, Gazeta.pl, 12.09.2011, http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,10275701,KE_bedzie_rozmawiac_o_gazie_z_Azerbejdzanem_i_Turkmenistanem.html.

zapewnienia nieskrępowanego tranzytu surowców energetycznych. Stanowisko to potwierdzone zostało w nowej Strategii energetycznej Rosji do 2030 r. (z 2009 r.)[19].

Rozpad ZSRR spowodował, że niemal całość rosyjskiego eksportu gazu ziemnego do Europy Zachodniej przebiegała przez kraje tranzytowe. Kontrola nad tranzytem stwarzała Rosji możliwość wpływu na ceny i wielkość dostaw do państw UE[20]. Dla utrzymania stabilności przepływu surowców Rosja przez lata oferowała krajom tranzytowym „specjalne" niskie stawki gazu w zamian za symetryczne opłaty przesyłowe. Polityka cenowa wobec Białorusi i Ukrainy zaczęła się zmieniać z początkiem 2006 r., kiedy Rosja wprowadziła znaczne podwyżki cen, przybliżając stawki dla krajów tranzytowych do cen rynkowych.

Wobec sporu o cenę gazu w styczniu 2006 r. (Gazprom zażądał wzrostu cen z ok. 50 dol. do ok. 200 dol. za 1000 m^3) Rosja wstrzymała część dostaw na Ukrainę. Automatycznie spadek dostaw surowca dał się odczuć w państwach UE. Oskarżenie Ukrainy o niewywiązywanie się z płatności i spory o cenę gazu wywołały w styczniu 2009 r. nowy poważny kryzys w relacjach obydwu państw. Przed północą 6 stycznia 2009 r. nastąpiło zmniejszenie dostaw do UE, stopniowo osiągając poziom redukcji o 33% w kierunku Bałkanów Zachodnich i 11% dla Ukrainy. O godzinie 1.00 w nocy 6 stycznia wstrzymano wszystkie dostawy przez Bałkany Zachodnie, odcinając całkowicie przepływ gazu do Rumunii, Bułgarii, Grecji, Byłej Jugosłowiańskiej Republiki Macedonii i Turcji. Przed 10 rano tylko 10% gazu tłoczono do Słowacji, gdzie znajduje się główny punkt wejścia dla dostaw rosyjskiego gazu w kierunku UE, umożliwiający dystrybucję do Austrii, Węgier, Czech, Niemiec, Włoch, Francji, Słowenii i Chorwacji. Bardzo niski poziom przepływu gazu odnotowano w Polsce. W nocy z 6 na 7 stycznia 2009 r. wszystkie dostawy z Rosji przez Ukrainę do UE zostały wstrzymane[21]. Gaz z Rosji do Europy przez Ukrainę nie płynął aż do 20 stycznia, co doprowadziło do najpoważniejszego kryzysu w historii relacji energetycznych UE – Rosja. Nowe ceny gazu ustalono także dla Białorusi, w konsekwencji czego w zamian za symboliczną podwyżkę, Gazprom uzyskał zgodę na zakup w 2007 r., połowy akcji Biełtransgazu, białoruskiego operatora gazociągów. W ten sposób Gazprom uzyskał 50% udziałów w gazociągu *Jamał – Europa*, na odcinku białoruskim.

Dodatkowym narzędziem politycznego wpływu na b. republiki radzieckie jest lansowana przez premiera Putina koncepcja Euroazjatyckiej Unii Gospodarczej (EaUG), do której namówieni zostali prezydenci Białorusi A. Łukaszenka i Kazachstanu N. Nazarbajew, który podpisali 18 listopada 2011 r. w Moskwie dokumenty prowadzące do jej utworzenia[22].

---

[19] *Энергетическая стратегия России на период до* 2030 *года*, 13 *ноября* 2009 *г.* (http://www.energystrategy.ru/projects/es-2030.htm); Y. Studneva, *Russia's energy strategy-2030, The Voice of Russia*, 27.08.2009 (http://english.ruvr.ru/2009/08/27/276869.html).

[20] Gazprom w 1999 r. planował realizację projektu gazociągu *Jamał II*, przez Białoruś i Polskę, jednak wobec pojawienia się alternatywnej drogi przez Morze Bałtyckie, projekt został zawieszony, mimo że koszty jego budowy byłyby o wiele niższe niż układanie rur na dnie Bałtyku.

[21] *The January 2009 gas supply disruption to the EU: an assessment*, EU Commission staff working document concerning measures to safeguard security of gas supply and repealing Directive 2004/67/EC, Brussels, 16.7.2009, http://ec.europa.eu/energy/strategies/2009/doc/sec_2009_0977.pdf.

[22] *Russia sees union with Belarus and Kazakhstan by 2015*, BBC, 18.11.2011, http://www.bbc.co.uk/news/world-europe-15790452.

„Przejęcie" białoruskiego systemu przesyłu gazu

25 listopada 2011 r. w Moskwie wobec kryzysu w relacjach z Zachodem podczas posiedzenia Wysokiej Rady Państwa Związkowego Rosji i Białorusi przedstawiciele władz obu państw podpisali kontrakt na dostawy i tranzyt gazu w latach 2012–2014[23]. Jednym z elementów negocjacji była zgoda Białorusi na całkowitą sprzedaż sieci gazociągów poprzez odstąpienie kolejnych 50% akcji Biełtransgazu, właściciela sieci białoruskich gazociągów, rosyjskiemu Gazpromowi[24]. W zamian za to Rosja obniża w latach 2012–2014 dla Białorusi cenę na surowiec do średniego poziomu 165,6 dol. za 1000 m^3.[25] Strony ustaliły również stawkę za tranzyt surowca przez terytorium Białorusi w wysokości 2 dol. za transport 1000 m^3 na odcinku 100 km rurociągu. Ponadto Rosja zgodziła się zrestrukturyzować białoruski dług za ostatnie dostawy. Strony podpisały również międzyrządową umowę o rosyjskim kredycie na budowę elektrowni atomowej.

Oddanie Gazpromowi pełnej kontroli nad białoruskimi gazociągami to wydarzenia bez precedensu. W dłuższej perspektywie Białoruś pogłębi swoją zależność od Rosji m.in. na skutek utraty wpływu na regulację cen gazu dla odbiorców wewnętrznych, co jest w pewnym wymiarze „utratą" suwerenności państwa. Sytuacja ta niesie jednak także implikacje międzynarodowe, albowiem w przyszłości potencjalny konflikt na linii Rosja – Białoruś grozi zakręceniem kurków, a to oznacza, że gaz nie popłynie nie tylko dla konsumentów białoruskiego państwa, ale także m.in. do Polski. Co więcej, wobec niekrępowanych dostaw gazu ziemnego na Zachód przez alternatywne trasy przesyłu poprzez gazociąg Nord Stream, a w przyszłości South Stream, Rosja skutecznie „odcina" Białoruś od Zachodu.

Ukraińskie systemy gazociągów pod naciskiem Rosji

Ukraina od lat jest w sporze gazowym z Rosją. Główną jego przesłanką jest wysoka cena surowca, którą musi płacić to państwo. Cena za 1000/m^3 rosyjskiego gazu na granicy z Ukrainą wynosi ok. 414 dol.[26]. W 2010 prezydent Wiktor Janukowycz wynegocjował obniżkę cen w zamian za przedłużenie terminu stacjonowania na Krymie rosyjskiej Floty Czarnomorskiej do 2042 r. (z możliwością przedłużenia o 5 lat)[27]. Rosyjsko-ukraiński konflikt gazowy ze stycznia 2009 r., który przerodził się w poważny ogólnoeuropejski kryzys gazowy, posłużył Rosji jako argument służący przekonaniu UE o konieczności budowy gazociągów omijających Ukrainę w szczególności projektu South Stream przez Morze Czarne, podważając tym samym ekonomiczną opłacalność budowy unijnego gazociągu Nabucco.

---

[23] *Rosja i Białoruś osiągnęły porozumienie w sprawie energetyki*, „Głos Rosji", 25.11.2011, http://polish.ruvr.ru/2011/11/25/61047332.html.

[24] K. Kłysiński, *Alaksandr Łukaszenka godzi się na przełomowe ustępstwa wobec Rosji*, „Tydzień na Wschodzie", 30.11.2011.

[25] *Russia and Belarus define new terms and conditions for gas supply and transmission. Gazprom takes full ownership of Beltransgaz*, Gazprom, 25.11.2011, www.gazprom.com/press/news/2011/november/article124286.

[26] *Ukraina za gaz płaci więcej niż Polska, chce wymusić na Rosji zmiany*, Wirtualny Nowy Przemysł, 5.11.2011, http://gazownictwo.wnp.pl/ukraina-za-gaz-placi-wiecej-niz-polska-chce-wymusic-na-rosji-zmiany,154636_1_0_0.html. Wysokie ceny gazu stały się podstawą oskarżenia i osadzenia w więzieniu byłej premier Ukrainy Julii Tymoszenko.

[27] A. Górska, P. Wołowski, *Flota za gaz – Ukraina wiąże się z Rosją*, „Tydzień na Wschodzie", 28.04.2010, http://www.osw.waw.pl/sites/default/files/tnw134.pdf.

Wobec przyspieszenia prac nad projektem South Stream, co grozi ograniczeniem roli tego państwa w przesyle gazu na Zachód, Ukraina zaproponowała Rosji stworzenie trójstronnego konsorcjum gazowego Ukraina–Rosja–UE do zarządzania systemem przesyłu gazu[28].

25 września 2011 r. pod Moskwą doszło do spotkania prezydenta D. Miedwiediewa i premiera W. Putina z prezydentem W. Janukowyczem, gdzie ustalono warunki zmian rosyjsko-ukraińskich kontraktów gazowych z 2009 r. Rosja wyraziła zgodę na obniżkę ceny gazu dla odbiorców indywidualnych na Ukrainie w zamian za zmniejszenie stawek na tranzyt rosyjskiego gazu do poziomu kosztów własnych[29]. Jednak kluczowym punktem rozmów były te dotyczące stworzenia ukraińsko-rosyjsko-unijnego konsorcjum, które miałoby zarządzać ukraińskimi gazociągami tranzytowymi. Dziennik Kommiersant poinformował, że rosyjski Gazprom może obniżyć cenę gazu dla Ukrainy do 210–220 dol. za 1000 m^3, jak postuluje Kijów, o ile ten sprzeda część swojego systemu transportu gazu do Moskwy[30]. Szczegóły porozumienia nie zostały przyjęte. Ukraina boi się scenariusza białoruskiego.

Rosja zaproponowała utworzenie dwóch spółek przez Gazprom i ukraiński koncern Naftohaz. Pierwsza z nich ma przejąć całą sieć ukraińskich gazociągów, z magazynami gazu, uzyskując kontrolę nad tranzytem rosyjskiego gazu przez Ukrainę[31]. Początkowo Gazprom i Naftohaz miałyby po 50% udziałów, z czasem jedną trzecią z nich mogłyby dostać firmy energetyczne z Europy Zachodniej, tak by docelowo układ akcji rozkładał się następująco: Ukraina 34% Rosja i UE po 33%[32]. Druga spółka, w której nie przewidziano udziałów dla zachodnich koncernów, miałaby przejąć dystrybucję gazu na Ukrainie.

Rosja argumentuje, że wspólna kontrola gazociągów tranzytowych miałaby zapewnić bezpieczeństwo nieprzerwanych dostaw do UE. Jednak jeśli Rosji uda się przekonać władze na Ukrainie do swoich planów, Gazprom w zamian za tymczasową obniżkę cen gazu ziemnego dla ukraińskiego odbiorcy otrzyma strategiczne gazociągi i umocni swoją pozycję dostawcy względem UE.

Należy spodziewać się, że w konsorcjum znalazłyby się zaprzyjaźnione z Gazpromem niemieckie, francuskie czy włoskie spółki E.ON/Ruhrgas, Gaz de France czy ENI, które w przyszłości mogłyby odsprzedać swoje udziały rosyjskiej spółce. W ten sposób Rosja uzyskałaby zupełną kontrolę nad ukraińskim systemem tranzytu gazu oraz bezpośrednie narzędzie wpływu na Ukrainę. Taka konstrukcja oznaczałaby także złamanie sensu unijnego III Pakietu energetycznego, który oddziela własność infrastruktury przesyłowej od spółek dystrybucyjnych. Wreszcie Ukraina straciłaby sku-

---

[28] Powołanie takiego konsorcjum uzgodnił L. Kuczma i W. Putin z kanclerzem Niemiec G. Schröderem jeszcze w 2003 r., jednak konsorcjum nigdy powstało, gdyż Rosja rozpoczęła budowę nowych projektów South Stream i Nord Stream omijających Ukrainę.

[29] W. Konończuk, *Ukraina zapowiada przełom w negocjacjach gazowych z Rosją*, „Tydzień na Wschodzie", 28.09.2011.

[30] *Ukraine seeks three-party gas transit consortium – Yanukovych*, RIA Novosti, 21.12.2011, http://en.rian.ru/business/20111221/170408000.html.

[31] A. Kublik, *Gazprom chce monopolu w ukraińskich gazociągach*, Wyborcza.biz, 13.12.2011, http://wyborcza.biz/biznes/1,100896,10806861,Gazprom_chce_monopolu_w_ukrainskich_gazociagach.html.

[32] *Russia ready to discuss gas transit consortium*, „RIA Novosti", 26.09.2011, http://en.rian.ru/business/20110926/167134570.html; *Ukraine – Russia Gas Talks to Resume After Holidays*, Energy Delta Institute, 15.12.2011, http://www.energydelta.org/mainmenu/edi-intelligence-2/our-services/latest-energy-news/ukraine-russia-gas-talks-to-resume-after-holidays.

teczny instrument oddziaływania na Rosję. Przejęcie przez Gazprom ukraińskich sieci przesyłu gazu może doprowadzić do „oderwania" Ukrainy od Zachodu. Rosja, wstrzymując przesył gazu na Ukrainę, będzie mogła tłoczyć „błękitne paliwo" nowymi trasami do Europy.

Ponadto Rosja domaga się też, by Kijów wystąpił z Europejskiej Wspólnoty Energetycznej, do której Ukraina przystąpiła 1 lutego 2011 r. na zaproszenie UE[33]. 31 stycznia 2011 r. prezydent Ukrainy W. Janukowycz podpisał Ustawę o ratyfikacji protokołu o przyłączeniu Ukrainy do umowy o stworzeniu Wspólnoty Energetycznej. Wprowadzenie norm europejskiego prawa energetycznego miało sprzyjać rozszerzeniu dostępu ukraińskich eksporterów do rynków energetycznych w Europie i stworzyć rynkowe warunki w sektorze energetycznym Ukrainy.

Kijów znalazł się w potrzasku. Dąży do obniżenia bardzo wysokich cen gazu – 23 grudnia 2011 r. w Moskwie o pakiecie nowych umów gazowych bezowocnie rozmawiali szef Gazpromu A. Miller i ukraiński minister energetyki Jurij Bojko – a równocześnie waha się oddać na rosyjskich warunkach udziały w ukraińskiej sieci gazociągów, transportującej rosyjski gaz do Europy. Sytuację komplikuje budowa gazociągu South Stream, którego otwarcie może oznaczać zmniejszenie roli Ukrainy w tranzycie rosyjskiego gazu na Zachód.

28 grudnia 2011 r. Gazprom poinformował, że Turcja udzieliła ostatecznej zgody na budowę gazociągu South Stream na dnie Morza Czarnego. Może to zaważyć na gazowych negocjacjach z Ukrainą. Jak powiedział prezes Gazpromu A. Miller „South Stream zawsze był związany z Ukrainą"[34]. Powiązanie negocjacji z Ukrainą z budową gazociągu South Stream południowego bliźniaka Nord Stream ma osłabić pozycję negocjacyjną Kijowa, albowiem oznaczałoby, możliwość ograniczenia roli Ukrainy w przesyle gazu na Zachód. Nowe szlaki handlowe (Nord Stream i South Stream), gdy zostaną w pełni uruchomione, spowodują drastyczny spadek wielkości przesyłu gazu za pośrednictwem ukraińskich gazociągów (nawet ze 110 do 40 mld m^3). Sytuacja ta stwarza dodatkową presję negocjacyjną dla Kijowa.

Wobec braku uzgodnień kolejna runda rosyjsko-ukraińskich negocjacji gazowych odbędzie się w dniu 15 stycznia 2012 r.[35] O temperaturze sporu świadczy fakt, iż Ukraina zasugerowała nawet, że pozwie Rosję do międzynarodowego sądu arbitrażowego, jeśli obie strony nie zdołają wynegocjować nowej umowy na dostawy gazu ziemnego, wprowadzającej niższe ceny – oświadczył w 29 grudnia 2011 r. ukraiński premier Mykoła Azarow[36]. Równocześnie prezydent Janukowycz przekonuje, że unijny projekt Wspólnoty Energetycznej przynosi decyzje sprzeczne z narodowym interesem Ukrainy[37].

---

[33] *Gazprom nie zmieni umowy z Ukrainą. Może podpisać tylko aneks*, „Wirtualny Nowy Przemysł", 23.12.2011, http://gazownictwo.wnp.pl/gazprom-nie-zmieni-umowy-z-ukraina-moze-podpisac-tylko-aneks,158610_1_0_0.html.

[34] *Miller: South Stream Future Depends on Talks With Ukraine*, "Oil&Gas Eurasia", 27.12.2011, http://www.oilandgaseurasia.com/news/p/0/news/13813.

[35] *Ukraine – Russia Gas Talks to Resume After Holidays...*

[36] *Ukraina: w sporze gazowym z Rosją możemy wystąpić o arbitraż*, „Gazeta Prawna", 29.12.2011, http://biznes.gazetaprawna.pl/artykuly/579948,ukraina_w_sporze_gazowym_z_rosja_mozemy_wystapic_o_arbitraz.html.

[37] *Rząd Ukrainy w pogotowiu czeka na gazowe umowy z Rosją*, „Wirtualny Nowy Przemysł", 22.12.2011, http://gazownictwo.wnp.pl/rzad-ukrainy-w-pogotowiu-czeka-na-gazowe-umowy-z-rosja,158467_1_0_1.html.

Zważywszy na powyższe uwarunkowania, jest wielce prawdopodobne, że Rosji wcześniej czy później uda się uzyskać pakiet kontrolny nad ukraińskim systemem przesyłu gazu.

Gaz z łupków: nowe wyzwanie dla „geopolityki rurociągów" Rosji

Ogromnym wyzwaniem w XXI w. dla rosyjskiej potęgi gazowej będzie technologia wydobycia niekonwencjonalnego gazu ziemnego, która szczyt popularności przeżywa w Stanach Zjednoczonych jako tzw. technologia *shale gas*. O tym, jak ważne są jej konwekcje dla Rosji, świadczy to, iż kraj ten po kilkunastu latach stracił pozycję lidera w produkcji gazu ziemnego na świecie. W 2010 r. produkcja gazu ziemnego w Stanach Zjednoczonych wynosiła 611 mld m^3 (19,3% światowej produkcji), podczas gdy w Rosji 588 mld m^3 (18,4%)[38].

Technologia pozyskiwania „gazu z łupków" osłabia skuteczność polityczną państw producentów i eksporterów. Minister zasobów naturalnych Rosji J. Trutniew przyznał nawet „Mamy problem z gazem łupkowym. To stanowisko nie tylko moje, ale także Gazpromu"[39]. Gaz z łupków postawił pod znakiem zapytania opłacalność inwestycji Gazpromu w złoże Sztokman na Morzu Barentsa.

Światowy kryzys gospodarczy oraz nadwyżka gazu ziemnego w Stanach Zjednoczonych związana z produkcją *shale gas* spowodowały w Europie głęboki spadek popytu na „błękitne paliwo" z Rosji pod koniec 2008 r. i utratę znacznej części europejskiego rynku odbiorców gazu przez Gazprom. W czwartym kwartale 2010 r. eksport rosyjskiego gazu do Europy spadł o 17%. Ograniczenie importu gazu przez Stany Zjednoczone spowodowało przekierowanie eksportu LNG z Bliskiego Wschodu do Europy po cenie niższej niż rosyjski surowiec. W konsekwencji Gazprom musiał obniżyć ceny, a poziom eksportu rosyjskiego gazu do UE spadł w 2009 roku do 138,5 mld m^3 (wobec 160 mld m^3 w 2008 r.)[40]. Gdy pod koniec listopada 2010 r. do Wielkiej Brytanii dopłynął ze Stanów Zjednoczonych tankowiec LNG Maersk Meridian, Rosjanie zdali sobie sprawę, że technologia *shale gas* w połączeniu z transportem gazu w postaci skroplonej (LNG) oznacza kres „geopolityki rurociągów".

Konsekwencją nadpodaży gazu na świecie była zmiana planów inwestycyjnych Gazpromu i odsunięcie w czasie decyzji o eksploatacji gigantycznego złoża Sztokman na Morzu Barentsa. Postawiło to pod znakiem zapytania finansową opłacalność strategicznych rosyjskich projektów dostaw gazu do Europy – uruchamianego z początkiem listopada 2011 r. gazociągu Nord Stream i planowanych – South Stream, Blue Stream II.

Nadpodaż gazu związana z przekierowaniem ładunków LNG z Bliskiego Wschodu do Europy oznacza spadek cen surowca i mniejsze zyski dla dotychczas kluczowych dostawców „błękitnego paliwa" do UE – takich jak Rosja, Norwegia czy Algieria. Każdy dodatkowy metr sześcienny gazu (niekonwencjonalnego) wypiera bowiem Gazprom z rynku i pociąga gigantyczne straty finansowe koncernu.

---

[38] BP Statistical Review of World Energy 2011.

[39] A. Kublik, *Gazowy kartel szykuje podwyżkę cen dla Europy*, Wyborcza.biz, 20.04.2010, http://wyborcza.biz/biznes/1,101562,7790858,Gazowy_kartel_szykuje_podwyzke_cen_dla_Europy.html.

[40] OAO GAZPROM Annual Report 2010, s. 80.

Technologia pozyskiwania gazu z łupków osłabia pozycję negocjacyjną Rosji. Rozwój technologii gazu z łupków oznacza dla Rosji poważne konsekwencje finansowe i polityczne:

- utratę amerykańskiego rynku eksportu LNG i ograniczenie zapotrzebowania na rynku azjatyckim i europejskim,
- nadpodaż gazu na rynku europejskim wydobywanego bezpośrednio w Europie, jak również importowanego w postaci LNG, co rodzi ogromne straty dla budżetu państwa,
- podważenie ekonomicznej opłacalności projektów podmorskich gazociągów Nord Stream, a w przyszłości South Stream, Blue Stream II,
- osłabienie gospodarcze kraju i „wybicie z ręki" strategicznego narzędzia politycznego nacisku Rosji na UE,
- utratę bardzo silnej, w niektórych przypadkach (Bułgaria, Rumunia, Finlandia) prawie monopolistycznej pozycji dostawcy gazu do krajów Europy Środkowej,
- osłabienie ekonomicznej i politycznej obecności Rosji na Kaukazie Południowym i w basenie Morza Kaspijskiego oraz ograniczenie możliwości inwestycyjnych w złoża konwencjonalne ze względu na mniejsze przychody ze sprzedaży gazu.

Rozwój technologii wydobycia gazu ziemnego metodą niekonwencjonalną może być poważnym problemem dla tradycyjnych dostawców, takich jak Gazprom w latach 2015–2030, mimo rosyjskiej kontroli strategicznych szlaków przesyłu „błękitnego paliwa" do Europy. Dlatego Rosja będzie musiała zmierzyć się z rosnącą konkurencją eksportu gazu z regionu kaspijskiego. O ile bowiem w 2008 r. aż ponad 80% eksportu gazu z Azji Środkowej i regionu kaspijskiego trafiało do Rosji lub za pośrednictwem rosyjskich gazociągów, w 2010 r. udział Rosji w eksporcie krajów regionu spadł do 55% (m.in. do Chin). Poważnym zagrożeniem dla Rosji jest ograniczenie odbioru rosyjskiego gazu przez europejskich klientów. W pierwszej połowie 2009 r. rosyjski eksport gazu do europejskich krajów OECD spadł o ponad 30% w stosunku do analogicznego okresu w 2008 r. Postępujący spadek rosyjskiej produkcji gazu aż o 20% w pierwszej połowie 2009 roku to największy spadek produkcji od upadku ZSRR[41].

W najbliższej perspektywie Rosja będzie dążyć do zablokowania rozwoju technologii gazu z łupków w Europie, podkreślając jego negatywne skutki dla środowiska naturalnego, broniąc udziału w rynku gazowym. Należy też spodziewać się masowych prób wykupywania (lub przejmowania) koncesji na poszukiwanie złóż w krajach bogatych w zasoby gazu z łupków, co umożliwi kontrolę złóż i eksploatacji oraz pozwoli na utrzymanie eksportu „błękitnego paliwa" do UE na wysokim poziomie (w Polsce prawdopodobnie co piąta koncesja jest już w rękach spółek rosyjskich).

Wnioski

- Geopolityka surowcowa Rosji ma ogromne implikacje dla bezpieczeństwa energetycznego UE, jak również dla bezpieczeństwa narodowego krajów tranzytowych

[41] M. Kuhn, F. Umbach, *Strategic perspectives of unconventional gas: a game changer with implication for the EU's energy security*, European Centre for Energy and Resource Security (EUCERS), Department of War Studies, King's College London 2011, s. 43.

takich jak Białoruś czy Ukraina. Rosja, otwierając się na Wschód (Chiny), dąży do utrzymania kontroli tras przesyłu surowców w regionie kaspijskim, realizuje nowe projekty omijające dotychczasowe kraje tranzytowe, a równocześnie chce uzyskać w tych państwach (Białoruś, Ukraina) pakiet kontrolny nad systemem gazociągów. W praktyce oznacza to całkowitą kontrolę eksportowanego przez Rosję gazu do UE. Dla dotychczasowych krajów tranzytowych oznacza utratę narzędzia kształtowania stosunków i wpływów na Rosję oraz ich coraz większą podległość ekonomiczno-polityczną wobec Rosji.

- Współpraca kazachsko-chińska i turkmeńsko-chińska zmusiła Rosję do reorientacji swojej polityki surowcowej wobec Chin. Oferta sprzedaży gazu do Chin ma na celu osłabienie polityki „wyłuskiwania" spod rosyjskich wpływów byłych republik radzieckich. W Europie Rosja skutecznie utrzymuje wpływy w krajach tranzytowych, a dzięki zaangażowaniu dużych europejskich koncernów we wspólne nowe projekty, takie jak gazociąg Nord Stream czy South Stream, skutecznie utrzymuje kluczową pozycję dostawcy na europejskich rynkach energetycznych oraz kontrolę głównych szlaków eksportu gazu do UE.
- Od rozpadu Związku Radzieckiego Gazprom pracował nad odzyskaniem kontroli nad siecią rurociągów, które są integralną częścią działalności i geopolitycznego położenia Rosji w Europie Wschodniej. Przejmując pełną kontrolę nad gazociągami na Białorusi, a być może na Ukrainie, Rosja kontynuuje nacisk na wyeliminowanie zachodnich wpływów na terenach, które uważa za swoją historyczną strefę interesów, izolując je od związków z Zachodem, zaś współpraca z zachodnioeuropejskimi firmami energetycznymi ma potwierdzić, że tylko Rosja jest w stanie realnie zapewnić bezpieczeństwo energetyczne UE, poprzez bezpośredni system połączeń gazowych. W rzeczywistości jednak Rosja skutecznie pogłębia kontrolę dostaw gazu do Europy, a co za tym idzie zależność UE.
- Otwarcie gazociągu Nord Stream, a w przyszłości South Stream pozwoli na uniezależnienie Gazpromu od tranzytu przez Białoruś i Ukrainę, ze względu na potencjalny spadek ilości gazu transportowanego przez te kraje. Przyniesie to nie tylko znaczące straty w postaci zmniejszenia wpływów do białoruskiego i ukraińskiego budżetu z tytułu zysków z przesyłu gazu, ale Rosja zyska w ten sposób także dodatkowe narzędzie nacisku politycznego na Białoruś i Ukrainę, od których Gazprom nie będzie tak zależny. Rodzi to zupełnie nowe uwarunkowania dla polityki zagranicznej Rosji wobec byłych republik radzieckich, które współczesna Rosja wciąż uznaje za swoją strefę wpływów. Z drugiej strony otwarcie nowych szlaków przesyłu gazu stanowi element polityki modernizacji przestarzałych, energochłonnych sieci przesyłowych, co pozwoliłoby Rosji zaoszczędzić miliardy dolarów i przeznaczyć je na inwestycje energetyczne.
- Dotychczasowe kryzysy gazowe między Gazpromem a Ukrainą stanowiły dobry argument uzasadnienia potrzeby dywersyfikacji źródeł i dróg przesyłowych surowca do UE. Transport przez Nord Stream gazu bezpośrednio do Europy Zachodniej z pominięciem krajów tranzytowych, takich jak Białoruś czy Polska, a w przyszłości Ukrainy po wybudowaniu gazociągu South Stream, jest dla Rosji sukcesem nie tylko prestiżowym, ale także politycznym i gospodarczym. Przejęcie kontroli nad tranzytem surowców przez Białoruś i Ukrainę zapewni Rosji klucz do kontroli systemu przesyłu gazu na Zachód, a tym samym bezpieczeństwa energetycznego

całej UE. Rosja natomiast woli rozmawiać z każdym z krajów europejskich osobno, niż współpracować z Unią jako całością, kształtując ceny sprzedaży i zasady dostaw indywidualnie.

- Rosja, przy bierności UE, osłabia plan budowy gazociągu Nabucco poprzez własne alternatywne projekty dostaw gazu, takie jak South Stream popierany przez część państw zachodnich. Równocześnie Turcja staje się coraz ważniejszym ogniwem systemu bezpieczeństwa energetycznego Europy, czego kraj ten jest całkowicie świadomy. Dlatego Turcja wykorzystuje swoje strategiczne położenie geopolityczne, dążąc do uzyskania statusu „mostu energetycznego" w układzie Wschód–Zachód oraz Północ–Południe.
- Rosja podejmuje też działania mające na celu przeciwdziałanie rozwojowi niekonwencjonalnych technologii wydobycia gazu w Europie. Rosjanie zdają sobie sprawę, iż nawet produkcja na niewielką regionalną skalę gazu z łupków w Europie, oznaczałaby realną alternatywę dla drogiego gazu z Rosji. Dlatego poprzez argumenty ekologiczne i bliską współpracę polityczną z Francją i Niemcami, Rosja próbuje zablokować rozwój technologii gazu z łupków w Europie. Partnerstwo handlowo-biznesowe koncernów zachodnioeuropejskich podważa solidaryzm w zakresie bezpieczeństwa energetycznego całej Wspólnoty.
- Rosja nadal będzie odgrywać ważną rolę jako kluczowy dostawca energii. Jednak UE powinna przyjąć wspólną europejską strategię energetyczną wobec Moskwy i byłych republik radzieckich. Wymaga to jednak wobec państw członkowskich UE osiągnięcia porozumienia w zakresie zewnętrznego wymiaru polityki energetycznej. Zasadniczym wyzwaniem pozostaje przełamanie oporu, niektórych państw do przyjęcia rozwiązań sprzyjających większemu uwspólnotowieniu sektora energetycznego w UE.